

PRZEDMOWA

Drogi Czytelniku,

Obfitość – wspaniały nadmiar poczucia prawdziwej wartości w życiu – jest dokładnie tym, dla czego ty i ja żyjemy. Nie ma w tym nic dziwnego, że tak bardzo tego pragniemy. Mimo to, miliony chrześcijan zadowala się mniejszą obfitością, ponieważ źle zrozumieli Boga i opierali się Bożym sposobom wprowadzenia tej obfitości w ich życie.

W *Modlitwie Jaabesa* przedstawiłem czytelnikom, w jaki sposób prosić o życie mające potężny wpływ i znaczenie dla Boga. W *Tajemnicach krzewu winnego* chcę ci pokazać, w jaki sposób Bóg działa w twoim życiu, aby odpowiedzieć na tę modlitwę, jak również co możesz zrobić, aby zacząć z Nim współpracować, jeśli chcesz, by takie życie stało się twoim udziałem. Będziesz zaskoczony, kie-

TAJEMNICE KRZEWU WINNEGO

dy odkryjesz, jak bardzo Bogu zależy na tym, żebyś doświadczał obfitości. Przyniesie ci to ulgę, kiedy dowiesz się, że już nigdy więcej nie odczytasz błędnie Jego sposobów działania.

Dlatego właśnie zapraszam cię do przeczytania tej małej książeczki z otwartym sercem i wielką nadzieją.

Szczerze,

Bruce Wilkinson



O P O W I E Ś C I Z W I N N I C Y

Czy zdarzyło ci się kiedyś czuwać przy umierającej, bardzo bliskiej ci i kochającej cię osobie, towarzyszyć jej w chwili odejścia z tego świata i słuchać jej ostatnich słów?

„Podejdź bliżej.” Ty nachylasz się, wyężając słuch.

„Chcę ci coś powiedzieć. Czekałem aż do tej chwili... I nie mogę czekać dłużej.”

Wiesz, że będziesz pamiętać każde jej słowo do końca swojego życia.

A teraz pomyśl, co by było, gdyby tą osobą był Jezus? Jak uważnie byś słuchał? Jak długo i jak głęboko rozważałbyś ostatnie słowo twójego Pana skierowane do ciebie?

Na następnych stronach zapraszam cię, abyś doświadczył, być może po raz pierwszy, słów Jezusa z Ew. Jana 15 – sedna Jego ostatniego przesłania, przekazanego uczniom tej nocy, której został zdradzony. Zanim następnego dnia

TAJEMNICE KRZEWU WINNEGO

zapadnie zmrok, Jezus zostanie powieszony na krzyżu. Z Jego nagiego ciała, przebitego gwoździami, uchodzić będzie życie.

Jezus wiedział, że te ostatnie nauki trwać będą w pamięci Jego przyjaciół przez wiele lat. Z czasem prawda Jego słów, wypowiedzianych „na łożu śmierci”, zaprowadzi ich do cał-



*Te końcowe słowa
są w tak małym stopniu
zrozumiane dziś,
że nazywam je
„tajemnicami”.*

kiem nowego sposobu myślenia. Te końcowe słowa są w tak małym stopniu zrozumiane dziś, że nazywam je „tajemnicami”, ale jestem przekonany, że Jezus zamierzał, aby ich przesłanie było jasne i zrozumiałe. Czas przypowieści i ukrytego znaczenia minął. On chce, aby każdy kto za nim idzie, w każdym

pokoleniu, doszedł do poznania jak żyć życiem w obfitości i pojął, co Bóg zrobił, aby to było możliwe.

Przyjrzyj się temu, z jakim wyczuciem i w jak przemyślany sposób Zbawiciel wybiera czas i miejsce na rozmowę z uczniami.

CZWARTKOWY WIECZÓR W GÓRNEJ IZBIE

Jeżeli jesteś już jakiś czas chrześcijaninem, zapewne słyszałeś wiele o górnej izbie – scenie przedstawiającej ostatnią

OPOWIEŚCI Z WINNICY

wieczerzę Jezusa z Jego uczniami. Możesz sobie więc z łatwością wyobrazić mężczyzn leżących w pozycji półsiedzącej na poduszkach dookoła stołu z twarzami zwróconymi na Mistrza. Słyszysz ściszoną rozmowę. Czujesz zapach świeżo upieczonego chleba i jagnięcia w cebuli.

Jest to noc przed Paschą, żydowskim świętem upamiętniającym wyjście narodu z niewoli egipskiej. Dziesiątki tysięcy ludzi przyszło do Jerozolimy, aby świętować, a tego roku, bardziej niż kiedykolwiek, miasto tętni pogłoskami o przyjściu Mesjasza. Więcej niż jeden prorok przepowiedział, że właśnie tego dnia Mesjasz przybędzie, aby wyswobodzić Izrael na zawsze.

Ale ci mężczyźni, siedzący wokół stołu, wiedzą coś, o czym tłumy na zewnątrz nie mają pojęcia. Mesjasz już przyszedł. On jest właśnie z nimi w izbie.

Uczniowie spędzili z Nim trzy lata i jeden po drugim dochodzili do wniosku: Jezus z Nazaretu jest Mesjaszem – tym, dla którego warto zaryzykować zostawienie wszystkiego i za którym warto podążać. Właściwie, uczniowie są tak pewni tego, w jaki sposób rozwiną się wydarzenia podczas Paschy, że spędzili większą część drogi z Galilei, kłócąc się kto zajmie jakie miejsce w nowym królestwie.

Zaczyna się kolacja.

„Piotrze, podaj pieczone jagnię”.

TAJEMNICE KRZEWU WINNEGO

„Hej, Jakubie, postarajmy się dotrzeć dość wcześnie do świątyni. Nie chcę przegapić tego jak dziesięć tysięcy aniołów daje nauczkę tym masom Rzymian.”

„Cicho, Mateuszu. Rzekłbym, że nasze problemy finansowe wkrótce przejdą do historii!”

Uczniowie uczują, spodziewając się iż te godziny, spędzone wspólnie w górnej izbie, wypełnią cały wieczór, wieczór przejmujący lecz pełen pokoju, pełen wznoszonych toastów na cześć dobrych lat, które mają nadejść. Ale wszystko zaczyna się toczyć w innym kierunku.

WYJAŚNIANIE

Apostoł Jan dokładnie wskazał moment, w którym nastrój tego wieczoru się zmienia:

A podczas wieczerzy... Jezus ... wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się nim. Potem nalał wody do misy i począł umywać nogi uczniów i wycierać prześcieradłem, którym był przepasany

(J 13,2-5).

Zszokowani mężczyźni obserwują w zawstydzeniu, jak Mesjasz wymywa brud spomiędzy ich palców. Słychać plusk

OPOWIEŚCI Z WINNICY

wody. Uczniowie wiercą się z lekkim zdenerwowaniem, nie mając odwagi powiedzieć ani słowa. Dlaczego jutrzejszy król zachowuje się tak jak dzisiejszy sługa? Sytuacja staje się jeszcze gorsza. *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeden z was Mnie wyda* – oświadcza Jezus (werset 21). Oszołomieni mężczyźni patrzą po sobie. Nadchodzi punkt kulminacyjny. Jezus mówi Piotrowi, że przed wschodem słońca zaprze się on swojego Pana trzy razy. W ich umysłach pojawia się straszna świadomość tego, co się dzieje – ich cała misja jest skazana na porażkę.

Oczywiście, Jezus próbował im powiedzieć od kilku miesięcy, że Jego spotkanie w Jerozolimie dotyczy krzyża, a nie tronu. Ale te ostrzeżenia zostały zmieszane z przepowiedniami, że Mesjasz powróci w mocy i chwale, a uczniowie słyszeli to, co chcieli usłyszeć.

Dzisiaj jednak Jezus pozbawia ich złudzeń. *Jeszcze tylko krótki czas i świat mnie oglądać nie będzie* – mówi – *lecz wy oglądać mnie będziecie*. To wyklucza jakikolwiek triumf publiczny.

Jezus kontynuuje, jakby zapowiadając pójście na ustępstwo względem wrogów, co jest ostatecznym ciosem dla uczniów: *Już wiele nie będę mówił z wami, nadchodzi bowiem władca tego świata*. To może oznaczać tylko jedno: Jezus nie jest władcą. On nie będzie królem.

TAJEMNICE KRZEWU WINNEGO

Teraz widzę ból malujący się na twarzach wszystkich uczniów. Posłuchaj ze mną słów Jezusa. Bez kontekstu wydają się być pełne pokoju, prawie pełne nadziei. Ale w tej krytycznej sytuacji każde zdanie oddaje emocjonalne załamanie Jego towarzyszy. Posłuchaj Jego słów... a potem obserwuj ich twarze:

Dziateczki... Czują się mali i słabi.

Ja was umiłowalem... Patrzą na Niego z niewiarą, nieufnością i strachem.

Niech się nie trwoży wasze serce... Są przesiąknięci niepokojem i strachem.

Nie pozostawię was sierotami... Stoją przed Nim jak porzucone dzieci, bezbronne we wrogim świecie.

Wieczór w górnej izbie dobiega końca. Pytania się kończą. Przerywając ciszę, Jezus mówi: *Wstańcie, pójdźmy stąd* (J 14,31).

ŚWIATŁO W WINNICY

Jedenastu przygnębionych mężczyzn schodzi za Jezusem po schodach. Wychodzą na dwór. Nocne powietrze jest chłodne i rześkie. Niektórzy z uczniów niosą lampy albo pochodnie, aby oświetlić drogę. Być może Jezus mówi im dokąd zmierza – do ogrodu na Górze Oliwnej, gdzie często spędzają czas. Może już wiedzą. Jednak jestem przekonany, że

OPOWIEŚCI Z WINNICY

kiedy ich kroki odbijają się echem wśród wąskich uliczek, nie pada ani jedno słowo.

Uczniowie idą za Jezusem krętymi uliczkami Jerozolimy, schodząc ze wzniesienia. Aby ominąć górę ze świątynią wraz z głośnym, świętującym tłumem, Jezus kieruje się w prawo i wyprowadza ich poza miasto. Potem skręcają ostro w lewo, aby przez dolinę Kidron dotrzeć do miejsca ich przeznaczenia. Po tym jak mijają tarasy zbudowane w dolinie, przechodzą przez starożytne winnice. Idą gęsiego pomiędzy rzędami starannie uprawianych winogron, roślin, które od pokoleń rodzą owoce. Na lewo, powyżej nich, wznoszą się mury miasta i wały obronne świątyni. Przed nimi i na prawo wznosi się Góra Oliwna, gdzie czeka ogród Getsemane i kryje się zdrada.

Jezus zatrzymuje się. Otoczeni przez rzędy krzewów winnych uczniowie gromadzą się wokół. Ogień lamp i pochodni jest niespokojny, w chłodnym powietrzu migocze przed ich oczami.

Jezus sięga po gałąź krzewu winnego. Zdradzająca oznaki nadchodzącej wiosny, drewniana łodyga gałązki leży w Jego dłoni, oświetlona złotym światłem pochodni. Jezus zaczyna. *Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest Winogrodnikiem* (15,1).

W ciągu kilku następnych minut Jezus opowiada cicho o gałęziach i winogronach i o tym, jak Winogrodnik troszczy

TAJEMNICE KRZEWU WINNEGO

się o swoją najlepszą winnicę. Nie to z pewnością spodziewali się usłyszeć uczniowie. Ale właśnie w tym momencie Jezus postanawia wyjawić im ich zaskakujące przeznaczenie.

ZASŁONY NIEBA

Zbyt wielu chrześcijan, których spotkałem, stoi w cieniu tej winnicy. Tak jak uczniowie, odkryli oni, że podążanie za Jezusem okazało się czymś innym niż się spodziewali. Czują się zdezorientowani i rozczarowani – może nawet zdradzeni przez Boga.

Czy ty też tak się czujesz? Jeśli tak, słuchaj uważnie. Wierzę, że głównym powodem twojego duchowego kryzysu może być to, że nie słyszałeś i nie rozumiałeś słów Jezusa w winnicy.

Przez kilkadziesiąt lat mojego chrześcijańskiego życia ja także nie rozumiałem i dlatego czułem się, jakbym był poza społecznością. Zmagałem się z Bogiem. Zadawałem się duchowym doświadczeniem, które często mogłem scharakteryzować jako rozczarowanie, wątpliwości, a nawet gniew. Oglądając się wstecz, widzę że ciągle myślałem o Bogu jako o tym, który pomoże mi zwyciężyć na moich warunkach. Zawiodłem, ponieważ nie położyłem w Nim mojej ufności i nie słuchałem Jego.

Ale z upływem lat wracałem i wracałem do tej sytuacji z winnicy i to, co w końcu tam usłyszałem, wniosło wolność i radość do mojego życia. Teraz rozumiem, czego Bóg pragnie

OPOWIEŚCI Z WINNICY

ode mnie – owocnego żniwa dla Niego. Teraz także widzę jak pracował On w moim życiu nad tym, aby doprowadzić mnie do miejsca tego objawienia.

Czy weźmiesz sobie do serca, to co Jezus powiedział w tych kluczowych, końcowych chwilach? Każde słowo ma znaczenie. Jezus chce odsłonić zasłony nieba dla ciebie, tak jak zrobił to dla swoich uczniów.

Bo widzisz, Jezus tamtej nocy, myślał także o tobie. Jestem tego pewien. W ostrożnym Tomaszu i lekkomyślnym Piotrze, w prostodusznym Natanielu i intryganckim Jakubie, widział i kochał także ciebie. I wierzę, że w miłości poprowadził cię do tej małej książeczki, mając w tym cel, tak jak poprowadził swoich najbliższych przyjaciół do winnicy.

Tajemnice winnicy, które pokażę ci w kolejnych rozdziałach, są wspaniałym planem naszego Ojca, aby Jego dzieci nieustannie rozkwitały – fizycznie, emocjonalnie i duchowo. W rzeczywistości moglibyśmy nazwać je tajemnicami rodzinnymi, ponieważ mają one tylko znaczenie dla uczniów takich jak ty, którzy podążali za swoim Panem całą tę drogę... omijając huczne świętowanie, kierując się poza mury miasta, prosto w ciemność.

